



## PRZEWODNIK NIE TYLKO TURYSTYCZNY

### PIAŚNICA

Gdy będziecie Państwo na Kaszubach to zachęcamy wszystkich parafian do odwiedzenia Sanktuarium w Piaśnicy. To miejsce szczególnie, uświęcone krwią tysięcy Polaków. Do Sanktuarium dojedziemy po przejechaniu 9 km kierując się z Wejherowa do Karwii .



Piaśnica jest największym, obok Stuthoffu miejscem kaźni ludności polskiej na Pomorzu w czasie II wojny światowej. Od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r. w Lasach Piaśnickich hitlerowcy zamordowali od 12 do 14 tys. ludzi – przedstawiciele polskiej inteligencji z Pomorza Gdańskiego, jak również osoby narodowości polskiej, czeskiej, niemieckiej. Egzekucji dokonywano na terenie lasu rozległym na ok. 250 km<sup>2</sup>. W drugiej połowie 1944 r. hitlerowcy, podobnie zresztą jak w wielu innych miejscach kaźni na Pomorzu, przystąpili do zacierania śladów zbrodni. Do rozkopywania grobów i palenia ciał ofiar zmuszono grupę specjalnie sprowadzonych w tym celu więźniów obozu w Stutthofie, których zamordowano zaraz po zakończeniu pracy. Z tego powodu odnalezienie i upamiętnienie ofiar mordów w Piaśnicy było w latach powojennych bardzo utrudnione.

Po zakończeniu działań wojennych, z inicjatywy polskiego Związku Zachodniego, w dniach od 7 do 22 października 1946 r. przeprowadzono poszukiwania w Lasach Piaśnickich w wyniku których, odnaleziono ślady 30 zbiorowych mogił (z 35 o których wspominali świadkowie).

Lasy Piaśnickie stały się sanktuarium narodowo-kościelnym archidiecezji gdańskiej. Leśny cmentarz nazywany jest czasem "Kaszubską Golgotą".



Sanktuarium w Piaśnicy koło Wejherowa.



Na kamiennym ołtarzu sanktuarium widnieją słowa z Apokalipsy św. Jana.



Sanktuarium w Piaśnicy koło Wejherowa.



Sanktuarium w Piaśnicy koło Wejherowa. Wokół ołtarza znajduje się lista pomordowanych na betonowych palach imitujących kłody drzew.

Na miejscu egzekucji skazani musieli rozebrać się do bielizny. Stojące lub klęczące na skraju dołów ofiary rozstrzeliwano następnie ogniem broni maszynowej bądź zabijano strzałem z broni palnej w tył głowy, tak aby ciała spadały twarzą do grobu. Egzekucje odbywały się zarówno w dzień, jak i w nocy – w świetle reflektorów samochodowych. W ciągu jednego tylko dnia SS-mani z oddziału *Wachsturmbann „Eimann”* byli w stanie rozstrzelać ok. 150 osób.

Transporty do Piaśnicy składały się zwykle z ok. pięciu samochodów ciężarowych, z których każdy przewoził ok. 30 skazańców. Członkowie plutonów egzekucyjnych znajdowali się zazwyczaj pod wpływem alkoholu. Niektórych rannych dobijano ciosami kolb karabinowych, o czym mogą świadczyć roztrzaskane czaszki odnalezione w mogiłach. Prawdopodobnie zdarzały się także przypadki grzebania rannych żywcem. Przed egzekucjami – co potwierdzają zeznania świadków oraz wyniki oględzin odnalezionych zwłok – Niemcy torturowali skazańców. Niektóre relacje mówią o bestialskim zabijaniu małych dzieci poprzez rozbijanie ich główek o pnie drzew. W pniach drzew rosnących w pobliżu masowych grobów odnajdywano później dziecięce zęby i włosy. Po zakończeniu egzekucji pustymi już samochodami Niemcy przywozili do Wejherowa ubrania należące do zamordowanych, które przekazywano później nazistowskiej opiece społecznej.



**Sanktuarium w Piaśnicy koło Wejherowa. Pomnik pomordowanych dzieci w Piaśnicy. Napis na belce przed kołyską brzmi: „Musimy ten naród wytępić od kołyski począwszy” – to słowa nazisty, który kierował egzekucjami w Lasach Piaśnickich.**

W dniu 11 listopada 1939 r. w Lasach Piaśnickich została zamordowana Bł. Siostra Alicja Kotowska ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstank.

## *Kilka słów o Bl. Alicji Jadwidze Kotowskiej*



Marylka Kotowska, bo tak brzmi chrzcielne imię Błogosławionej S. Alicji, przyszła na świat w przeddzień Święta Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Na Chrzcie Świętym, który przyjęła następnego dnia, otrzymała imiona: Maria Jadwiga. Oba niosły ze sobą jakby przesłanie na dalsze Jej życie, a Patronki ubogacić miały tę piękną duszę przymiotami swojej własnej świętości. I tak Maria oznacza bezgraniczne zaufanie Panu Bogu, Jadwiga - wrażliwość na potrzeby innych, na ich biedę i cierpienia. Obie te cechy, znamienne dla Matki Bożej i Świętej Królowej Jadwigi, stały się przymiotem osobowości, a potem duchowości młodego Dziewczęcia. Dlatego kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa, pragnienie Marylki było nieść ulgę rannym żołnierzom. Uskuteczniła ten zamiar, wstępując w 1918 roku w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej i służąc Ojczyźnie w jej rannych synach. Miała wtedy dziewiętnaście lat.

Kiedy w 1920 roku Polska znów zmierzyć się musiała z wrogiem, tym razem z wschodniej granicy, Marylka od razu stanęła do pomocy Umiłowanej Ojczyźnie jako Siostra Czerwonego Krzyża. Po zakończeniu wojny Maria Kotowska rozpoczęła przerwane studia medyczne. W tym samym czasie jednak poznała Siostry Zmartwychwstanki i okazało się, że to właśnie *tego skarbu* szukało Jej młode serce - zmartwychwstańskiej drogi, paschalnego charyzmatu, w którym miłość jest zawsze większa od śmierci, a nadzieja przekracza granice lęku i pokonuje go mocą Chrystusowego Krzyża. Zapragnęła żyć tak jak Siostry - *żyć i umierać dla Chrystusa, miłując Go nad wszystko, bo jest Miłością najwyższą. Złożyła los swoich studiów w ręce Przewielebnej Matki Generalnej* i czekała na decyzję o przyjęciu do Zgromadzenia.

W dniu 29 lipca 1922 roku przekroczyła furtę klasztoru w Kętach. Otrzymując nowe imię, s. Alicja na zawsze związała się już z Paschalną Tajemnicą. Od pierwszego dnia w klasztorze gorliwością i uslužną miłością budowała serca Sióstr.

Po pierwszych ślubach s. Alicja wyjechała do Warszawy, aby kontynuować przerwane już dwukrotnie studia. Tym razem jednak na wydziale chemii, aby być bardziej przydatną w szkołach Zgromadzenia. W tym samym czasie - równoległe do podjętych studiów - była Wychowawczynią dziewcząt w *kuźni ducha* na Sewerynowie. Mieściło się tam Seminarium Nauczycielskie, w którym zapalone gorliwością o dobro młode Polki - przygotowywały się do tego, aby zanieść *pochodnię wiary i kaganek mądrości* prostemu ludowi. Siostra Alicja była dla wychowanek autorytetem i przyjacielem. Wymagała, aby dziewczęta wzrastały w dobroci, życzliwości, a przede wszystkim - głębokiej przyjaźni z Bogiem. Sama była jej wzorem nie tylko dla wychowanek, ale i dla Sióstr. Widząc dobroć s. Alicji oraz zdolności organizacyjne, jakie posiadała, a przede wszystkim - zaufanie Bożej Opatrzności, wybrano Ją na Przełożoną

nowo powstającej placówki w Wejherowie. Siostra Alicja, oprócz funkcji Przełożonej domu, miała również pełnić obowiązki dyrektorki gimnazjum i liceum. Prowadzona dłonią Opatrzności, s. Alicja sprostała trudnemu zadaniu *organizowania wszystkiego od początku*. Wiedziała, że Matka Boża jest w stanie wszystko uprosić u Swego Umiłowanego Syna, dlatego właśnie Królowej Polskiego Morza s. Alicja oddała pod opiekę prowadzone przez siebie szkoły. Z resztą, każdą najmniejszą rzecz zaczynała od modlitwy – rozmowy z Ukochanym Eucharystycznym Jezusem i Jego matką.

W dniu 25 marca 1939 roku oficjalnie zakończono i poświęcono nową część wejherowskiej szkoły. W dniu 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa. s. Alicja była już wcześniej na niemieckiej liście *przeciwników II Rzeszy*.

Wśród pracowników zatrudnionych w szkole miała szpiega, który czekał tylko na odpowiednią okazję, aby donieść okupantowi o *nielegalnej działalności Siostry Dyrektorki*. Mimo ostrzeżeń ze strony życzliwych ludzi, s. Alicja nie opuściła Sióstr: *nie narażę ich - mówiła - na więzienie lub śmierć za cenę ratowania własnego życia*. Dla Niemców rzeczywiście była zagrożeniem: autorytet dla Sióstr i Dziewcząt, krzewiciel kultury polskiej, patriotka udzielająca się na frontach pierwszej wojny światowej i wojny polsko - bolszewickiej. W końcu - odznaczona *Orderem Polonia Restituta*, bezgranicznie wierząca w moc Bożej Opatrzności - była S. Alicja kłoda na drodze faszystowskiej ideologii, w której führer zastępował miejsce Pana Boga. W dniu 24 października rano s. Alicja odprawiła przed Ks. Proboszczem Edmundem Roszczynialskim długą Spowiedź Świętą, jakby przeczuwając, że za kilka godzin rozpocznie się Jej Kalwaria. Po południu do domu w Wejherowie wtargnęli gestapowcy. S. Alicja została aresztowana i osadzona w wejherowskim więzieniu.

W dniu 11 listopada 1939 roku Siostra Alicja została wywieziona z grupą żydowskich dzieci i rozstrzelana w piasniewskich lasach. Pozostał świadek - pan Aleksander Jankowski, który przeżył wojnę i mógł o tym zaświadczyć. Tymczasem Siostry bezskutecznie szukały swojej Przełożonej. W 1944 roku w Bukowinie Tatrzańskiej, dokąd przeniesiono - wyrzucony przez Niemców - Nowicjat Sióstr Zmartwychwstanek - Mistrzynie Nowicjatu - S. Regina Gostomska CR, modląc się w kaplicy, wspominała S. Alicję - swoją wychowankę. W pewnym momencie poprosiła: *Alicjo, zawsze byłaś taka posłuszna, powiedz nam, gdzie jesteś*. I nagle ujrzała klęczącą Siostrę Alicję jak żywą, ze złożonymi na piersiach rękami, która powiedziała: *I wyrok został wykonany...* Siostry wiedziały już, że nie trzeba szukać Siostry Alicji...

Tajemnica wyszła na jaw po zakończeniu II wojny światowej. Pan Aleksander Jankowski, współwięzień S. Alicji, opowiedział Siostronom o Piasnicy, masowych egzekucjach i masowych grobach, o których wtedy słyszeli więźniowie i okoliczni mieszkańcy. Opowiedział również o ostatniej podróży S. Alicji, podczas której stała się opiekunką grupki wystraszonych żydowskich dzieci.

Prawdopodobnie spoczęła w Grobie nr 7, tam - podczas ekshumacji - znaleziono kawałek dużego czarnego zakonnego różańca, jakie noszą siostry przy habitach.

Była jedną z 12000 ofiar hitlerowskiej nienawiści. Spełniło się pragnienie Siostry Alicji - *żyła i umarła dla Chrystusa, zatonała w Nim jak kropla wody w oceanie Jego Miłosierdzia...* W obliczu wojennej klęski, Niemcy pośpiesznie usiłovali zatrzeć ślady dokonanych zbrodni i wymazać z pamięci tragedię na Pomorzu, w Oświęcimiu, Dachau, Majdanku.

Jest jednak Miłość mocniejsza od śmierci, która nie pozwoliła zapomnieć o ofiarach tamtych dni, o ich bohaterstwie, któremu przyświecało życiowe motto; *Bóg, Honor, Ojczyzna*.

W dniu 13 czerwca 1999 roku Jan Paweł II, wyniósł - w gronie 108 Męczenników II wojny światowej - do chwały ołtarzy Siostrę Alicję Kotowską CR. W ten sposób doszła *przez Krzyż i śmierć do chwały Zmartwychwstania*.

Zainteresowanym polecamy: s. T. M. Florczak CR, *Jak kropla wody w oceanie*, Poznań 1999.



*Opracowali: Longina i Andrzej Rubikowie*